

**Kuryer Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.  
**Redakcja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
wynosi w Poznaniu marek 4, na wyspach pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach cennik poznański z dodatkami przesyła.  
**Cena ogłoszeń**  
wynosi 15 fenigów od drobnej siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

**AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:**  
Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Hava Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 23 sierpnia.

## Rosja i Anglia w Azji.

Rosyjska dyplomacja pracuje bez wytchnienia, aby rozszerzyć granice olbrzymiego caratu i uczynić wszechwładnym panowaniem nad całym światem. Cel ten osiągnie wszystkie, choćby najniebezpieczniejsze środki. Do Bułgarii Rosja wysłała tajemniczych zdrajców, aby wywołali przewrót i spowodowali gwałtowną zmianę zleniawionego rządu, a w Carogrodzie otacza sultana zabójczą siecią intryg i podstępnych knoaf. Jakkolwiek dyplomacja rosyjska oświadczyła, że nie zamierza stawiać sobie za główne zadanie, nie zapomina jednakże o wzmacnianiu carskiej potęgi w Azji, i przygotowuje tam grunt do przyszłych zabiorów. Rosja wicherzy w Persyi przeciw wpływowi angielskiemu, intryguje z powodzeniem w Pekinie, a w ostatnim czasie wyciąga rękę, aby w środkowej Azji, na wyznach Pamiru zdobyć nowy kraj i tem samem wbić silny klin, który później posłuży może jako skuteczna dźwignia przeciw Afganistanowi, brytyjskim Indjom i Chinom. Rosja z północnej Azji zapuszcza się w bezustannym pochodzie coraz bardziej na południe. Na wschodzie zajęła terytorium chińskie, a na zachodzie przywłaszczyła sobie małe państewko Turkiestan. Przez Taszkent posuwa się ku Bucharze i Kiwie, a na wyżynie pamińskiej zamierza swój łańcuch posterunkowy wysunąć aż do indyjskiej granicy. Za rosyjskimi „naukowo-wojskowymi” wyprawami dąży zaraz rosyjski kupiec, a za tym wyruszają kolejowe stowarzyszenia, aby zdobyte pozycje złączyć drogą żelazną z krajami dawniej zawładniętymi. Gdy zaś ukończoną zostanie kolej syberyjska, wtedy należy być przygotowanymi na śmielsze zabory krajów azyatyckich ze strony Rosji.

W środkowej Azji znajduje się słaba strona brytyjskiej potęgi. Tam zostanie rozstrzygnięciem w razie europejskiej wojny, czy Anglia lub Rosja ma być zwierzchniczką Azji. Z tego też powodu na „kwestyę pamińską” zwróciła uwagę cała Europa. Ubiegłego lata sprawiła wielką sensację rzekomo „naukowa” rosyjska ekspedycja, udająca się z rosyjskiego Turkiestanu do środkowej Azji. Obecnie pojawili się zaś na wyznach Pamiru rosyjscy „uczni” w mundurach i z karabinami, zaniekając opinią Europy, a przedewszystkiem Anglii, bezpośrednio interesowaną.

Rosji nie powinno wiele zależeć na wyznach Pamiru, kraj ten bowiem pokryty częściowo wiecznym śniegiem, nie ma dla niej żadnej prawie wartości. Przez wyżyny te prowadzi atoli ważna droga — do Indji. Pamir, zamieszkały przez dzikie hordy Kirgizów, jest z tego powodu bardzo ważnym punktem strategicznym: na tych wyznach (13 do 14,000 ponad morzem), podają sobie ręce Indye, Afganistan, rosyjski Turkiestan i Chiny. Z tych wyżyn rozchodzą się drogi do rzeczonych krajów — drogi, łączące północ z południem.

Rosja oświadcza urzędowo, że tylko z Chinami ma do czynienia i że wobec ich potęgi zamierza na południowo-wschodniej granicy silniejszą zdobyć pozycję. Być może, że chwilowo chodzi jej o taką pozycję, lecz w dalszym następstwie rozchodzi się o donioślejsze sprawy — o rywalizację Anglii i Rosji na dalekim Wschodzie i z tejże rywalizacji wynikające przeciwieństwa.

W tych przeciwieństwach pomiędzy Anglią a Rosją odgrywa ważną rolę emir afganistański. Emir uchodzi za przyjaciela Anglii, lecz obecnie walczy on z powstaniem własnych poddanych, których „wspianoloty” Rosja zasiliła rublami i bronią. Rosja bierze też górę nad Anglią; rozruca pełnemi garściami pieniądze i podarki, podczas gdy synowie Albionu myślą tylko o napełnieniu własnych sakiewek. Dalej dowiedzionym jest faktem, że Moskale potrafią ująć sobie tuziemców lepiej niż Anglicy i że skutkiem tego zająwują ogólniejszej sympatii.

Chwilowo znajduje się Anglia w dość korzystnym jeszcze położeniu. Broni ją tymczasem ta okoliczność, że rosyjskie aspiracje zabiorcze zagrażają równocześnie i Chinom i Afganistanowi. Obydwa mocarstwa bronią się wszelkimi siłami, lecz skutek tej obrony będzie przeważnie zależał od wyniku powstania w Afganistanie. Gd, by powstanie wzięli górę i Rosja, jako ich protektorka, ziałała w dalszym następstwie opór chiński i afganistański, wtedy Anglia spotka się z nią na granicy indyjskiej, wtedy wybuchną może katastrofa, która odbije się silnym echem w Europie.

Anglicy twierdzą, że indyjskie państwo nie było nigdy tak dobrze do wojny przygotowane, jak właśnie dzisiaj. W Indjach stoi w pogotowiu wojennem 60 do 70,000 wojska angielskiego i 250,000 wojska indyjskiego, częściowo pod dowództwem angielskich oficerów, częściowo pod dowództwem książąt lennych. Indyjskie wojsko utworzone głównie z wojowniczych szczepów górskich, zamieszkujących okolice nad granicą afganistańską i północną. Anglia posiada nadto bardzo dobrą komunikację kolejową, która w razie wojennego zatargu oddałaby jej nieocenione przysługi.

## Telegramy.

**Paryż, 22 sierpnia.** Dzisiaj otwarto rady generalne bez żadnego wypadku. Prezesem rady generalnej departamentu Diôme wybrano Loubeta.

**Paryż, 22 sierpnia.** Wedle dotychczasowych obliczeń, Francja sprzątała w tym roku 110 milionów hektolitrowo zboża. Dla konsumpcji wystarczy tedy 13 milionów hektolitrowo importu.

Minister wojny zarządził śledztwo w sprawie ostatnich porażek słonecznych, które wydarzyły się wśród wojska.

**Paryż, 22 sierpnia.** Francja zawarła z rzeszospolita argentyńską traktat handlowy. Gotowość do zawarcia podobnego układu oświadczyły także republiki: Kolumbia, Uruguay i Pargnay.

**Paryż, 22 sierpnia, rano.** „Figaro” publikuje interwju Stambulowa, w którym powiedział: Stambulow oświadczył, że dokumenta, przez „Swobodę” ogłoszone, są prawdziwe i że publikowanymi zostaną dalsze budujące akta tego rodzaju. Bułgarski naród podziela jego (Stambulowa) zapatrywania, ponieważ widzi się zagrożonym przez Rosję w swęj niezależności. Przed dwoma laty prosił on Rosję o urzędowe uznanie Bułgarii. Dziennikarz Tatiszczew wręczył mu na to następujące warunki: *W polityce rosyjska inspiracja, na czele armii rosyjscy oficerowie i rosyjska flota w Burgas.* Stambulow odpowiedział: „Wtedy pozostaje tylko carowi pobieranie bułgarskich podatków.”

**Rzym, 22 sierpnia.** Były minister spraw wewnętrznych, senator Visconti Venosta, został mianowany włoskim sędzią polubowym w sprawie zatargu o zatokę Behringa.

Papież przyjmował z powodu swoich imienia życzenia watykańskich dostojników i odbył następnie tak zwany cercle, przyczem mówił o wielkopomytnym czynie Kolumba, podjętym w interesie katolicyzmu.

**Catania, 23 sierpnia.** Uzbrojona banda rozbójników wzięła wczoraj do niewoli barona Spilaleri wraz z synem, oraz hrabinę Cianciolo. Puścili ich jednak wieczorem na wolność za opłatą 160 tysięcy franków.

**Petersburg, 22 sierpnia.** Wedle dobrej informacji, na audyencji, której w sobotę car udzielił ministrowi finansów Wyszniegradskiemu, postanowiono, że Wyszniegradzki pozostaje na stanowisku ministra finansów, lecz z tymże departamentem połączone sprawy, dotyczące się cła, handlu, przemysłu i kolei żelaznej, obejmuje minister komunikacji Witte, który będzie mianowany ministrem handlu i komunikacji.

**Petersburg, 22 sierpnia.** Wedle wiarogodnej wersji, jutro zostanie ogłoszony ukaz, dotyczący zniesienia zakazu wywozowego na zboże.

Członkowie kongresu kolejowego przedsięwzięli wczoraj wycieczkę do Kronstadu.

**Berno (szwajcarskie), 22 sierpnia.** Dzisiaj radca związkowy Ruchonnet otworzył międzynarodowy kongres pokojowy, na który zgłosiło się 308 uczestników.

**Lwów, 22 sierpnia.** Cesarz polecił odwołać końcowe manewry dziesiątego i jedenastego korpusu w Galicji. Program podróży cesarskiej do Lwowa pozostaje bez zmiany.

**Madryt, 22 sierpnia.** Policja w St. Sebastian aresztowała przez pomyłkę pełnomocnika Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Prefekt polecił go natychmiast wypuścić na wolność, dołączając wyrazy przeproszenia, i dymisyonował winnego pomyłki agenta. Sprawa nie pociągnie za sobą żadnych dalszych urzędowych kroków.

**Paryż, 22 sierpnia.** Dzienniki donoszą, że w paryżkich liceach zaprowadzony ma być język rosyjski jako przedmiot nauki.

**Paryż, 23 sierpnia.** Akademia ogłasza, że Pasteur i jeden rosyjski lekarz zaszczepiali na trzech Rosyjanach antycholeerę i że środek wydał zadowalające rezultaty.

## Ogólny Związek polskich Spółek zarobkowych.

Ostatni Sejmik Spółek Zarobkowych odbyty w Srodzie dnia 20 i 21 października r. 1891 uchwalił zlanie się trzech związków rewizyjnych w jeden Związek ogólny. Do zarządu tegoż Związku wybrano:

Ks. Wawrzyńska jako patrona,  
Dr. Rzepnikowski, dyrektora Związku rewizyjnego na obwód rejencyjny kwidzyński i gdański jako zastępcę

pp. Thiela, wicedyrektora Związku na obwód rejencyjny poznański i Theuricha, dyrektora Związku na obwód rejencyjny bydgoski.

Na podanie z listopada r. z. nadeszło narzeczcie na ręce ks. patrona pismo\*) od król. mi-

\*) Pismo to brzmi w oryginale niemieckim, jak następuje: Ministerium für Handel und Gewerbe.

Berlin, den 14 Juli 1892.  
Auf die Eingabe vom November v. Js. wollen wir, auf Grund der §§ 52 und 55 des Reichsgesetzes vom

nistoryum spraw wewnętrznych i handlu, udzielające przywileju na ustanawianie rewizorów dla Spółek do Związku należących — na mocy Statutu następującego:

### USTAWY

*Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych na prowincyę poznańską i zachodnio-pruską.*

**I. Firma, cel, obwód i rok obrachunkowy Związku.**

§ 1. Podpisane Spółki łączą się w Związek pod firmą: „Związek Spółek zarobkowych i gospodarczych na prowincyę poznańską i zachodnio-pruską.”

§ 2. Związek ma na celu:

- 1) Rewidowanie Spółek do niego należących;
- 2) Wspólne popieranie interesów, oznaczonych w § 1 prawa o spółkach z 1 maja 1889 r., mianowicie utrzymywanie wzajemnych stosunków handlowych.

§ 3. Obwód Związku rozciąga się na prowincyę poznańską i zachodnio-pruską.

§ 4. Najwyższa liczba Spółek, mogących należeć do Związku, wynosi 150, najniższa zaś 10.

§ 5. Rok kalendarzowy jest zarazem rokiem obrachunkowym.

### II. Spółki należące do Związku.

§ 6. O przyjęciu Spółki do Związku rozstrzyga zarząd tegoż.

Przyjęta Spółka składa piśmienną deklaracyę przystąpienia.

Nieprzyjętej Spółce służy prawo odwołania się do walnego zebrania Związku.

§ 7. Wystąpić wolno ze Związku z końcem roku obrachunkowego po półrocznem piśmiennem wypowiedzeniu ze strony odnośnej Spółki.

Wypowiedzenie należy przesać zarządowi Związku listem rekomendowanym.

§ 8. O wykluczeniu Spółki ze Związku stanowi walne zebranie tegoż. Spółkę, nie poddającą się rewizji przez rewizora związkowego musi się z Związku wykluczyć.

Spółkę wolno z Związku wykluczyć:

- 1) jeżeli nie wypełnia obowiązków, przepisanych niniejszemi ustawami,
- 2) jeżeli mimo uchwały, powziętej na walnem zebraniu Związku, nie złoży z urzędu odnośnych członków swego zarządu lub swęj rady nadzorczej.

§ 9. O przystąpieniu Spółki do Związku lub o wykluczeniu jej z tegoż zarząd Związku natychmiast doniesie wnioś:

- 1) przełożonej wyższej władzy administracyjnej, w której obwodzie tenże zarząd ma swą siedzibę,
- 2) sądowi okręgowemu, w którego obwodzie odnośna Spółka ma swą siedzibę.

§ 10. Każda spółka należąca do związku płaci:

- 1) wstępne 15 marek,
- 2) rocznie 2 pr. od zysku brutto; jednakże nie mniej jak 30 marek i nie więcej jak 250 marek.

Zarządowi Związku służy prawo zwalniania z opłaty wstępnego.

§ 11. W razie potrzeby placą Spółki składki nadzwyczajne.

Dopłaty te rozpisuje zarząd i to w stosunku do składek zwyczajnych. Spółki zobowiązane są przesać zarządowi Związku corocznie do 30 czerwca sprawozdanie kasowe według formularza przez zarząd przepisanego.

§ 12. Wykluczona Spółka ma obowiązek uszczerzania się z rocznej składki i dopłat za rok bieżący.

§ 13. Występująca jako też wykluczona Spółka traci wszelkie prawo do majątku związkowego.

§ 14. Co do zaciągania „kredytu” i lokowania kapitałów winny Spółki stać w stosunkach handlowych z bankiem Związku Spółek Zarobkowych, o ile to jest połączone z korzyścią dla nich.

### III. Zarząd Związku.

§ 15. Zarząd Związku składa się: 1) z czterech członków, wybieranych przez walne zebranie Związku na lat trzy; występujący mogą na nowo być wybrani;

1. Mai 1889, dem Verbands der Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften der Provinzen Posen und Westpreussen das Recht zur Bestellung des Revisors für die dem Verbands angehörenden Genossenschaften hierdurch erttheilen.

Die eingereichten 42 Beitrittsklärungen folgen anbei zurück.

Der Minister des Innern. Der Minister für Handel u. Gewerbe.  
Im Auftrage: In Vertretung:  
gez. Haase. gez. Lohmann.

An den Vorstand des Verbandes der Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften der Provinzen Posen und Westpreussen, z. H. des Verbandsanwalts, Herrn Wawrzyński Wohlgeboren

Schrimm.

A. 2217 M. f. Hd.  
II. 8321 M. d. J.

Die Uebereinstimmung vorstehender Abschrift mit der Urschrift der Verleihungsurkunde wird hierdurch bezeugt.  
Schrimm, den ten 18

2) z każdorazowego dyrektora Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu;

3) z delegata rady nadzorczej tegoż Banku. Zarządowi przysługuje prawo kooptacy; takowa odnosi się na trzy lata.

§ 16. Członkowie zarządu wybierają z pośród siebie przewodniczącego (patrona) i jego zastępcę (wicepatrona).

§ 17. Zarząd Związku ma siedzibę w Poznaniu.

§ 18. Zarząd Związku:

- 1) zastępuje Związek na zewnątrz z uprawnieniem do występowania w sprawach związkowych w obec władz i sądów jako pełnomocnik jeneralny Spółek do Związku należących;
- 2) prowadzi kasę i książki Związku;
- 3) przechowuje sprawozdania rewizyjne, jako też wszelkie pisma i książki, dotyczące się Związku;
- 4) zafatwia wszelkie inne czynności związkowe;
- 5) składa na walnem zebraniu Związku sprawozdanie z swych czynności, ze stanu kasy i z odbytych rewizji.

§ 19. Zarząd podpisuje za Związek w ten sposób, że patron lub wicepatron kładzie pod firmą Związku swój podpis.

§ 20. Do powzięcia uchwał wystarcza obecność trzech członków zarządu. Przy uchwałach i wyborach rozstrzyga absolutna większość. W razie równości głosów rozstrzyga patron względnie wicepatron.

§ 21. Zarządowi zwraca się koszta za przesyłki, druki i materiały piśmienne.

O wynagrodzeniu zarządu stanowi walne zebranie Związku. Członków zarządu może walne zebranie z urzędu złożyć.

### IV. Walne zebranie Związku.

§ 22. Walne zebranie Związku odbywa się przynajmniej co rok.

Na żądanie dziesięciu, do Związku należących Spółek, trzeba zwołać walne zebranie.

§ 23. Czas, miejsce i porządek obrad walnego zebrania wyznacza względnie układa zarząd Związku. Walne zebrania wolno tylko w obrębie Związku odbywać.

Na porządku obrad trzeba umieścić każdą chociażby przez jedną tylko Spółkę poruszoną sprawę, jeśli odnośny wniosek przesłano dość wcześnie zarządowi Związku.

§ 24. Zarząd Związku izwołuje na walne zebranie Spółki listownie przynajmniej 2 tygodnie przed zebraniem.

Zarząd Związku może zebranie oprócz tego ogłosić w pismach publicznych.

§ 25. Spółki do Związku należące wykonują swe prawa na walnem zebraniu przez pełnomocników, zapatrzonych w piśmiennie pełnomocnictwo.

§ 26. Żadnemu pełnomocnikowi nie wolno zastępować więcej jak jedną Spółkę.

§ 27. Członkowie zarządu Związku biorą udział w walnem zebraniu; inne osoby biorą w niem udział za zezwoleniem tegoż zebrania bez prawa do głosowania.

§ 28. Walne zebranie wybiera przewodniczącego i jego zastępcę.

Przewodniczący mianuje sekretarza.

§ 29. Każda Spółka i każdy członek zarządu związku ma jeden głos.

Członkowie zarządu związkowego nie mają prawa głosowania w sprawach dotyczących się tegoż zarządu.

§ 30. Sposób głosowania oznacza przewodniczący.

Na wniosek trzech do głosowania uprawnionych Spółek względnie osób głosuje się imiennie.

Wybór zarządu Związku uskutecznia się karteczkami.

§ 31. Przy uchwałach i wyborach rozstrzyga zwyczajna większość oddanych głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący; jeżeli przewodniczącemu nie przysługuje prawo głosowania, wtenczas rozstrzyga los.

Do zmiany niniejszych ustaw, jak też do rozwiązania Związku potrzeba większości 3/4 oddanych głosów.

§ 32. Protokoły z walnych zebrań zapisuje się w osobną książkę i podpisuje je przewodniczący lub jego zastępcę, sekretarz i przynajmniej dwóch pełnomocników.

§ 33. Zarząd Związku winien o miejscu i czasie walnego zebrania, jako też o porządku obrad przynajmniej 10 dni wpiersz donieść:

- 1) wyższej władzy administracyjnej, w której obwodzie zarząd Związku ma swą siedzibę,
- 2) wyższej władzy rządowej, w której obwodzie walne zebranie ma się odbyć.

### V. Rewizja.

§ 34. Rewizora lub rewizorów mianuje zarząd Związku. Członkowie zarządu Związku mogą być rewizorami.

§ 35. Rewizor musi być w posiadaniu praw obywatelskich, oraz być dokładnie obeznanym z książkowością i sposobem prowadzenia interesów Spółek zarobkowych i gospodarczych.

Członkiem Spółki nie może być jej rewizorem; to samo odnosi się do byłego członka na przeciąg dwóch lat od jego wystąpienia; rewizor nie powinien dalej mieć żadnych zobowiązań względem odnośnej Spółki.

§ 36. Każda do Związku należąca Spółka podlega przynajmniej co drugi rok rewizji. (Zwyczajna rewizja).

§ 37. Rewizja rozciąga się na wszelkie urządzenia Spółki, na sposób prowadzenia interesów we wszystkich gałęziach administracji, dalej na księgi i skrypta Spółki, jako też na zasoby w gotówce, w efektach, papierach handlowych i towarach.

Rewizor winien badać:

1) czy i w jakiej mierze prowadzenie ksiąg odpowiada przepisom prawa handlowego?

2) czy weksle i obligacje należycie wystawiono i ostatecznie?

3) czy i o ile ustawia się roczne inwentury?

4) czy obrachunki roczne, bilanse i propozycje co do podziału zysku i strat stwierdza rada nadzorcza?

5) czy czynności zarządu nie odnoszą się do innych celów niezgodnych z paragrafem 1 prawa o Spółkach?

6) czy o każdej zmianie w składzie zarządu wiadomiono sąd?

7) czy prowadzi się spis członków, zgodny ze sądową listą członków?

8) czy zysku lub udziału członków nie wypłacano wbrew przepisom §§ 19 i 22 prawa o Spółkach?

9) czy udziału nie brano w zastaw przy zawieraniu interesów, i czy nie zwalniano z obowiązkowych wpłat na udział?

10) czy zarząd nie przekracza przepisów, ustanowionych ustawami Spółki i uchwałami walnego zebrania lub rady nadzorczej?

11) czy przy Spółkach pożyczkowych i kredytowych nie zawiera się interesów z nieczłonkami?

12) czy bez zezwolenia rady nadzorczej nie udziela się kredytu członkom zarządu, lub czy członkowie zarządu nie są poręczycielami?

13) czy wybiera się radę nadzorczą i czy istnieje takowa w liczbie potrzebnej do powzięcia uchwał?

14) czy członkowie rady nadzorczej, którzy zastępowali zarząd, nie wypełniali lub nie wypełniają przed uzyskaniem pokwitowania czynności swoich jako członkowie rady nadzorczej?

15) czy, jak często i w jakiej mierze rada nadzorcza kontrolowała zarząd w prowadzeniu interesów, i czy, jak często i w jakiej mierze rada nadzorcza dokonywała rewizji?

16) czy ogłaszano bilans, liczbę wstępujących, występujących i przy końcu roku do Spółki należących członków, i czy ogłoszenia te podano do rejestru sądowego?

17) czy i o ile rada nadzorcza i zarząd wypełniają swoje obowiązki?

18) czy uchwały walnego zebrania zapisuje się w książkę protokólną?

19) czy nie zaszedł lub nie zachodzi wypadek, że majątek Spółki włącznie z funduszem rezerwowym i udziału członków nie starczy na pokrycie długów i czy w takim razie zwołał zarząd walne zebranie w celu powzięcia uchwały o rozwiązaniu Spółki?

20) czy Spółka była lub jest niewypłacalna, i czy w takim razie zarząd stawił wniosek o otwarcie konkursu?

§ 38. Rewizor ma obowiązek przedłożyć zarządowi Związku sprawozdanie z odbytych rewizji i wykonać wszelkie inne zlecenia zarządu Związkowego co do rewizji.

§ 39. Nadzwyczajnej rewizji dokonują się na wniosek odnośnej Spółki, lub w skutek uchwały zarządu Związkowego.

§ 40. Zarząd Związku znosi się z zarządem i radą nadzorczą rewidowanej Spółki w celu usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości.

Rewidowana Spółka winna najpóźniej w 6 miesiącach po dokonaniu rewizji donieść zarządowi Związku i na żądanie udowodnić, że lub w jakiej mierze usunięto stwierdzone niedokładności.

§ 41. Zarząd i rada nadzorcza każdej Spółki mają obowiązek przedkładania wszelkich protokółów rewizyjnych (tak ze zwyczajnych jak i nadzwyczajnych rewizji) najbliższemu walnemu zebraniu tejże Spółki.

§ 42. Koszta nadzwyczajnej rewizji, dokonanej na wniosek Spółki, ponosi ta Spółka.

Koszta wszelkich innych rewizji ponosi Związek; o wysokości wynagrodzenia rewizora stanowi zarząd Związkowy.

§ 43. O zmianach ustaw Związkowych należy donieść odnośnej władzy.

Przez podpisanie powyższego statutu przystąpiły dotąd następujące Spółki do Związku:

- 1) Bobowo.
- 2) Borek.
- 3) Brodnica.
- 4) Brodowo.
- 5) Buk.
- 6) Chelme.
- 7) Chelmino.
- 8) Czarnków.
- 9) Czersk.
- 10) Dolsk.
- 11) Gnieznowo.
- 12) Golańcz.
- 13) Górzno.
- 14) Gostyń.
- 15) Gniezno „Ul.“
- 16) Gniezno „Kasa.“
- 17) Grodzisk.
- 18) Grudziądz.
- 19) Jaraczewo.
- 20) Kamieniec.
- 21) Kcynia.
- 22) Kobylin.
- 23) Koronowo.
- 24) Koźmin.
- 25) Kowalewo.
- 26) Krzywiń.
- 27) Krobica.
- 28) Kurnik.
- 29) Lisowo.
- 30) Lubawa.
- 31) Lubiewo.
- 32) Miłostaw.
- 33) Mogilno.
- 34) Ostrowo.
- 35) Ostrzeszów.
- 36) Pszczew.
- 37) Pleszew.
- 38) Pogorzela.
- 39) Przemęt.
- 40) Raszków.
- 41) Sliwice.
- 42) Srem.
- 43) Środa.
- 44) Starytarg.
- 45) Strzelno.
- 46) Wągrowiec.
- 47) Wronki.
- 48) Xiąż.
- 49) Zaniemyśl.
- 50) Żerków.

Nie wątpimy, iż i reszta naszych Spółek po załatwieniu potrzebnych formalności do Związku się przylączy.

Związek nowy rozpoczął już swe działanie — podczas gdy dotychczasowe trzy Związki rewizyjne — albo już czynności swojej zaprzęstały — albo na najbliższym walnym zebraniu swych Spółek nad rozwiązaniem swem obradować będą.

Tak tedy szczęśliwie obawa o fatalne następstwa, jakieby z rozbitcia się naszych Spółek wynikać mogły — usunięta została — a praca nad jednolitem zreformowaniem Spółek, o ile tego potrzeba, i nad dalszym ich rozwojem dokonywać się będzie *unitis viribus*.

Tegoroczny Sejmik, który się w niezadługim odbędzie czasie — dostarczy dalszych uwag w sprawach naszych Spółek zarobkowych.

Do wypróbowanej dzielności szanownego ks. Patrona mamy, a sądzimy, że razem z nami ma i całe społeczeństwo to silne zaufanie, że nasza Spółki doprowadzi wszystkie bez wyjątku do takiego stanu rozkwitu, że ich żadne chwilowe przesilenia, czy to lokalnej, czy ogólniejszej natury, nie zachwieją!

## Antyklerykalizm we Włoszech.

Rzym, 19 sierpnia.

(O. L.) Podmucha antyklerykalny znowu się daje uczuć w sferach włoskich. Wszystko pozwala wnosić, że przy sposobności przyszłych wyborów ogólnych będziemy świadkami nowego podniesienia broni przeciw Kościołowi i Papieżowi, jak za pięknych czasów p. Crispiego.

Rezolucje uchwalone na kongresie syndyków, który się odbył niedawno w Ankonie, mają charakter zaczepny i antyreligijny. Rzeczą można, że panowie syndykowie otrzymali hasło od pana Lemmiego, i że chodziło o to, aby zebranie swoje zamienić w masońską naradę, w „konklawe trzydziestu trzech“, jak się wyraził p. Imbriani.

Nastąpiły potem wypadki z dnia 7 sierpnia. Rozzuchwaleni pobłażliwością i współnictwem rządu, antyklerykalowie nie przestają dolewać oliwy do ognia i rozniecać namiętności przeciwko Kościołowi. Interesującą rzeczą jest czytać ich prasę. Niemal codziennie „Messagero“, „Torneo“ i inne organa tego samego pokroju pozwalają sobie najzjadliwszym i często najordynarniejszym wycieczek przeciwko Stolicy świętej i jej polityce. Pisma mniej lub więcej urzędowe, jak n. p. „Tribuna“ i „Riforma“, nie przestają wyszukiwać wypadków polityki francuskiej ze zwykłą sobie nieprzychylnością i nie pomijają żadnej sposobności, aby rzucić odium na osobę i czyny Leona XIII. Od dawna już nie widzieliśmy podobnych objawów nienawiści ze strony liberalów.

Co to wszystko ma znaczyć? Czy chcą oni przygotować teren dla przyszłych wyborów? Czy ministerstwo Giolitto w braku innych podstaw stara się stworzyć sobie podstawę z liberalizmu? Lub czy może urzędowcy chcą odwrócić uwagę od swych spraw, które stoją coraz gorzej, inaugurując małą walkę kulturalną, jako wentyl bezpieczeństwa? Może w tym podniesieniu broni jest z tego wszystkiego po trosze. W każdym razie odbywa się we włoskich sferach urzędowych ruch zajmujący, który śledzić będziemy z bliska.

## Międzynarodowy kongres pokojowy

zebrał się w niedzielę w Bernie. Gdyby kongres ten składał się z przedstawicieli rządów wszystkich państw, albo choćby tylko z państw europejskich, to można by przypisywać daleko sięgające znaczenie, do tego atoli jeszcze nie przyszło. Na kongresie pokojowym nie zgromadzą się kierownicy polityki, lecz międzynarodowe stowarzyszenia pokojowe tj. zwolennicy myśli, aby spory międzynarodowe załatwiano w sądach polubowych, a nie ostrzem miecza. Tak więc kongres ma tylko prywatny charakter. Ten charakter kongresów nie zmienia się tą okolicznością, że w nim biorą udział członkowie parlamentów. Braknie tym kongresom urzędowego charakteru i egzekutywy. Mimo to zasługują one na uwagę.

Feldmarszałek hrabia Moltke, który twierdził, że wojna jest konieczną, doznał z tego powodu cierpkich przymówek. Ale tenże sam hr. Moltke powiedział też, że minął czas wojen gabinetowych, że więc wojny nie będą powstawały z woli królów i ich ministrów, ale z woli ludów. Dla tego też jest to wielkiej doniosłości, aby ludy całego świata coraz szerzej wyznawały idee pokojowe, a w tym właśnie jest wielka zasługa kongresu pokojowego, że on tę myśl krzewi w społeczeństwach.

W naszych czasach widzimy, że nie ustają zbrojenia wojenne; jedno państwo sili nad drugie, aby je w zbrojeniu się przesadzi, co chwila pojawiają się nowe narzędzia mordercze, nowe wynalazki wojenne. Ale z drugiej strony jest faktem, że narody coraz bardziej zbliżają się do siebie, pragną żyć z sobą w pracy pokojowej w harmonii i zgodzie. Coraz nieznaczniejszym staje im się ciężar zbrojny z jego niezmiernymi kosztami i następstwami. Jeżeli nigdy nie przedstawiał świat tak najeżonego bagnietami widowiska, jak obecnie, to z drugiej strony nigdy jeszcze może narody nie tęskniły za tym, aby zrzucić z swych barków ciężary wojenne i odepchnąć od siebie groźbę wojenną — którą się każdy obawia i drży na samej jej wspomnienie. Bo, przy dzisiejszych wynalazkach morderczych, przy prochu bezdymnym, przy całym aparacie wojennym, wydoskonalonym do najwyższej potęgi, jest też czego się lekąć — przyszła wojna zapali bowiem niewątpliwie całą Europę, a będzie ona rzeczą a nie bitwąmi.

Utrzymanie pokoju w Europie zależy obecnie i na przyszłość od sił wojennych, stojących do dyspozycji trójprzymierza i od pokojowego usposobienia innych państw do tego związku nie należących, nie należy ono atoli chwilowo jeszcze od woli i uchwał ligi pokojowej. Ani my, ani wnuki nasze nie doczekają się niewątpliwie jeszcze tej chwili, aby liga pokojowa mogła decydować o wojnie lub o pokoju. Co do sądów polubowych, to tylko w kwestyach podrzędnej wagi zrobiono z nich użytek naprzykład w kwestyji karolińskiej, w której rozjemcą była Stolica święta, w spornych kwestyjach kolonialnych itp. Jest to początek, dowodzący w każdym razie, że sądy polubowe mogą się przydać i w ważniejszych sprawach. Ponieważ zaś liga pokojowa popularyzuje sądy polubowe, dla tego też zyskuje sympatya społeczeństwa ludzkiego, nie pragnącego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych ostrzem miecza.

## Niemcy.

\* Berlin, 21 sierpnia. Z okazji rzekomego wystąpienia cesarza w sprawie dwuletniej służby wojskowej zajmuje się „Nordd. Allg. Ztg.“ stanowiskiem kanclerza do tej kwestyji, nie zaprzeczając pogłosce o wyrażeniu się cesarza w tej sprawie. Pismo to stara się tylko bronić hr. Capriviego przed opinią, jakoby kanclerz był bezwarunkowym zwolennikiem dwuletniej służby wojskowej i przypomina mowę jego w parlamencie z 16 maja 1890 r., w której oświadczył, iż jest przeciwnikiem wszelkiego zasadniczego ograniczenia czasu służby. „Nordd. Allg. Ztg.“ zaznacza, iż wszystkie kroki, jakie ze strony wojskowej poczyniono, by zbadać kwestyję organizacyjną, nie doprowadziły dotychczas do ostatecznych rezultatów i nie mogły do nich doprowadzić. Przedwczesne wnioski gazet niektórych, że po orzeczeniu cesarza przeciwko służbie dwuletniej stanowisko hr. Capriviego jest zachwianem, ponieważ tenże jest zwolennikiem skróconej służby wojskowej, są więc bezpodstawne.

\* Tegoroczna konferencya Biskupów pruskich we Fuldzie rozpoczyna się dziś we wtorek u grobu św. Bonifacego.

— „Schles. Ztg.“ podaje następujące szczegóły,

Ktoś zapukał, potem moment ciszy i szarpnięcie za klamkę.

— Ola! Ola! — ożwało się wołanie.

Gwałtownym ruchem Ola podbiegła do drzwi i otworzyła je na oścież. U progu stała pani Stefania, a za nią Irena i Zygmunt.

Jednym rzutem oka, szybkim jak błyskawica, Ola objęła obraz całej. Zygmunt wydał się jej smutnym i dziwnie zmieszany, jakby siebie niepewnym, Irena uśmiechnięta, rozpromieniona, ze złośliwymi błyskami w oczach, pani Stefania serdecznie, prawdziwie wzruszona.

— Moje drogie dziecko! — mówiła pani de Larjeac ze łzami w głosie, obejmując jej głowę, chyląc się przed nią z uszanowaniem — moje drogie, biedne dziecko, czyż to się godzi?..

Więcej mówić ze wzruszenia nie mogła.

Weszła do pokoju, a za nią Irena i Zygmunt. Pani Stefania usiadła w fotelu znużona, oddychając ciężko, rozplakana.

Ola ukłękła przed nią. To wzruszenie widoczne, szczerze, rozrzewniało ją więcej, niż najtkliwsze słowa. Zaczęła więc mówić serdecznie, pokornie, przepraszając za krok może zbyt porywczy, tłómacząc się z powodów, zapewniając o swojej wdzięczności i przywiązaniu.

— Twoja dobroć pani — rzekła, kępowała moją wola, ja chcę i muszę samodzielnie pracować. Poczyniłam już starania, mam obietnicę.

— Dobrze, dobrze — przerwała pani de Larjeac — ja ci w niczem przeszkadzać nie chcę. Zrobisz jak zechcesz, ale powróć do nas! Przecież na Irenę gniewać się nie będziesz. Znać się od dzieci, słów jej nie powinnaś tak brać do serca. Chwilowe rozdrażnienie, dziecinny kaprys, nie więcej! Widzisz, przyszła tu sama, aby ci to powiedzieć. Dziś zrana

odnoszące się do specjalnych powodów ustąpienia ministra Herrfurtha: „W reformatorskich projektach Miquela przewidziano, jak wiadomo, zniesienie podatku gruntowego i budynkowego jako podatku państwowego. Przez to w naszym wyborczym systemie trzyklasowym zmienia się przepisany podział na klasy. Herrfurth wysnuł zdąd potrzebę zmiany prawa wyborczego, Miquel natomiast załatwił tę kwestyją przez to, że w swym projekcie zamieścił przepis, na mocy którego uprawnionym do głosowania ma się doliczać podatek gruntowy i budynkowy, pomimo zniesienia go, w dotychczasowej wysokości. Herrfurth oświadczył, iż to jest rzeczą absolutnie niemożliwą a ponieważ inne jeszcze miał wątpliwości w obec projektu, przeto kiedy całe ministerstwo oświadczyło się przeciw reformie ustawy wyborczej, wolał on ponieść konieczną następstwa i podał się do dymisji.“

— Minister dr. Bosse ma powrócić ze Szwajcaryi 28 bm.

— W długim artykule naczelnym omawia berlińska „Germania“ potrzebę kościołów katolickich i duszpasterstwa w Berlinie. Stosunkowo najlepiej wyposażoną parafią jest parafia św. Macieja, w której na 10,000 dusz trzech pracuje kapłanów. A mimo to następujący zachodzi stosunek między urodzonymi a chrztałmi:

w roku	urodziło się	ochrzczono
1886	308	128
1887	328	125
1888	321	118
1889	315	139
1890	323	127
	1595	637

Ze wszystkich zatem dzieci z małżeństw czysto katolickich i mieszanych ochrzczono nieco więcej, niż 1/3! Klób policyj niechrzczone dzieci, zmarłych bez pociechy sakramentów św. w parafiach św. Sebastjana, serca Jezusowego i Piusa, w których na 80,000 dusz istnieje tylko trzech proboszczy i dwóch wikaryuszy?

— Administracja szkolna zamierza — wedle informacji „Nordd. Allg. Ztg.“, jak się zdaje z urzędowego pochodzącej źródła, — umieścić w etacie większą sumę na podwyższenie pensyi nauczycieli przy szkołach ludowych.

— W czwartek po obiedzie, który się odbył po skończonej paradzie wojskowej, wręczył cesarz hrabiemu Caprivimu wykończony po ósmiu miesiącach dyplom hrabiowski.

— W St. Johann n. S. zwołał katolicki związek ludowy w Niemczech wiec, który się odbył przedwczoraj wieczorem. W zebraniu wzięło udział 500 osób. Ksiądz Biskup Korum przesłał telegraficzne pozdrowienie zgromadzonemu. Jako mówcy występowali depp. dr. Lieber, Trimborn, dr. Goertz, Fachs, oraz liczni duchowni.

— O rosyjsko-niemieckim traktacie handlowym miały najprzód — jak donosiły niektóre pisma niemieckie — wydać opinią Izby handlowe. Wiadomość ta wedle „Frankf. Ztg.“ jest fałszywą. Być może, że fakt, iż dotychczas nie zaciągnano zdania Izby handlowych — dodaje wzmiarkowane pismo — jest tylko dowodem, że układy z Rosją nie postąpiły jeszcze tak daleko, jak o tem zapewniają giełdowe pisma berlińskie.

— Ks. Biskup dr. Gleich, jak się dowiaduje śląska „Volksztg.“, złożył na ręce ks. Biskupa wrocławskiego 22,050 marek, pochodzące z funduszu obroczonego na budowę kościoła bardzo potrzebnego w Neu-Mittelwaldzie. „Germania“ zaznacza, iż z tego źródła mogłaby się zebrać pokaźna suma na zaradzenie brakowi kościołów w Berlinie.

— Radzie Związku zostanie przedłożony zaraz po wakacjach projekt, odnoszący się do przepisów wyjątkowych w święceniu niedzieli dla robotników w zakładach proceduralnych.

## Austria i Węgry.

Buda Pest, 22 sierpnia. (Telegr.) Wobec

ataków dziennika „Magyar Hirlap“, jeszcze raz zaznaczają z autentycznej strony, że bezdymny proch nie pozostawia nic do życzenia ani pod względem wytrzymałości, ani co do balistycznych przymiotów. Rzeczywiście przed kilkoma miesiącami nastąpiła w presburskiej fabryce przerwa w produkowaniu tego prochu; stało się to dlatego, ponieważ wskutek wadliwej fabrykacji niektóre seryje preparatów nie posiadały tych samych zalet, co proch wzorowy, wypróbowany już przez wojsko i dla tego wyłączony został od przyjęcia. Ten okres jednak zupełnie przeminał i obecnie wielki ruch we wszystkich zakładach utrzymuje się w całej pełni. Nieprawdą jest, jakoby

Zygmunt przybiegł do nas, przynosząc twój bilet i adres. Wiedział jak byliśmy wszyscy niespokojni o ciebie, więc idąc do ciebie, wpadł do nas, aby nas zawiadomić. Irena zatrzymała go i sama podała myśl, abyśmy wszyscy razem tu przyszli.

Ola, kłęcząc przy pani Stefaniu, całowała jej ręce. Przy ostatnich słowach dźgnęła, podniosła głowę i pełnymi jeszcze łzami oczyma spojrzała na Irenę.

Panna de Larjeac stała przy stoliku obok Zygmunta, ku niemu zwrócona, jakby obca czulej scenie między hrabiną a Olą. Od czasu do czasu rzucając na Zygmunta spojrzenie, niby znaki porozumienia, przepatrywała z wolna karty wizytowe, leżące na stoliku. Były to bilety p. Padeloup, Capoula, pani Teoni i innych jeszcze artystów. W chwili, gdy pani Stefania ostatnich słów dowiedziała, Irena trzymała właśnie w ręku bilet Capoula i pokazywała go Zygmuntowi z uśmiechem, który wydał się Oli niewymownie złośliwym.

Zygmunt chmurny, bladej, przyjmował ten uśmiech bez protestu — milczał, nie patrząc na Olę.

Ona zaś czuła, że serce jej, poruszone na chwilę czułością pani Stefanii, krzepnie i zamyka się stanowczo. Osłupiałym, sztywnym wzrokiem spoglądała na Zygmunta i Irenę, którzy stali ciągle w tej samej pozycyji, obcy wszystkiemu, co się w okolicy działo, zajęci sobą i własnymi myślami.

— Wierząc mi — mówiła dalej pani Stefania — nie przypuszczałam w czasie naszej ostatniej rozmowy, że swój pomysł szalony zechcesz doprowadzić do skutku. Uważałam to za dziecinstwo... Co się tyczy Jakóba, to przecież znasz go dobrze i nigdy się nie spodziewałam, że tę sprawę w ten sposób traktować będziesz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## NAJMŁODSI.

(102)

POWIEŚĆ

przez

Adama Krechowleckiego.

Część druga.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 192.)

Noc przepędziła w gorączce, bezsenności. Dopiero nad ranem ogarnął ją sen ciężki, kamienny, a przebudzenie było powolna tortura. W obezwładnionym mozgu budziła się wolna świadomość, a myśli oprzytomniałe wpijały się jedna po drugiej w duszę, jak ciernie. I wreszcie pełny, całkowi obraz wałk przeżytych i wrażeń stanął przed nią, jak zmore. Wszystkie obranego zawodu, niepewność przyszłości najbliższej, obawa, czy pomimo niezaprzeczonego i świadomego siebie talentu nie zginie w tej walce niskich współzawodnictw i zawiści, to wszystko tym jaskrawiej odbiło się teraz w jej zniekanej duszy po chwilowym obezwładnieniu.

Zerwała się z łóżka i gorączkowo ubierała się poczęta. Zdawało jej się niewątpliwie, że za chwilę przyjdzie on — Zygmunt — aby jej dodać otuchy w tej walce, jaką podjęła. On przecież jeden na całym świecie, on jeden, zdawał się do niej należeć, był jej bratem, opiekunem, całą rodziną — jakby spadkobiercą tych wszystkich uczuć, które miała dla niej matka, a potem panna Malicka. On był dla niej światem całym, mógł jej powiedzieć: czyż tak, lub inaczej; idź drogą, jaką sobie obrałaś, albo

tyśiące lud karabinowych uległy już przerobieniu, aby mogły być zastosowane dla prochu bezdymnego. Podobnie nieprawdą jest, jakoby odbywały się próby w celu zastąpienia dział obecnymi działami, do bezdymnego prochu stosownymi.

## Serbia.

**Białogród, 22 sierpnia.** (Telegr.) Nowe ministerstwo utworzyło się w następujący sposób: Avakumowicz objął prezydium i tekę spraw granicznych, generał Bogiczewicz ministrem wojny, dyrektor kolei żelaznych, Stojanowicz, tekę finansów, rektor Akademii Alkovicz tekę robót publicznych, profesor Jan Boszkowicz tekę wyznań i oświaty, adwokat Ribarac tekę spraw wewnętrznych, adwokat Velleskovicz tekę sprawiedliwości, dyrektor „Uprawy fundowej”, Gvozdicz, tekę handlu. Powyższa lista ministrów, skoro tylko zatwierdzona zostanie przez rejentów, ogłoszona będzie w dzienniku urzędowym. (Biuro korespondencyjne ogłasza i tę także depezę z zastrzeżeniem, że za prawdziwość zawartych w niej wiadomości nie ręczy.)

**Białogród, 22 sierpnia.** Doniesienie o ustąpieniu gabinetu Pasicza i utworzeniu nowego gabinetu z Awakumowiczem na czele, potwierdza się. Według zapewnień, program nowego gabinetu przedstawia się, jak następuje: utrzymanie dobrych stosunków ze wszystkimi mocarstwami, aby upewnić neutralność Serbii, ściśła administracja we wszystkich gałęziach zarządu, podniesienie rolnictwa przez utworzenie odpowiednich instytucji, pomnożenie środków komunikacji, uregulowanie systemu podatkowego, aby stale przywrócić równowagę w budżecie państwa i umożliwić organizację obrony krajowej.

Obiegają pogłoski, że kierownictwo partii liberalnej obejmie redaktor Ouzicze.

**Białogród, 22 sierpnia.** Nowi ministrowie złożą jeszcze dzisiaj przysięgę.

## Cholera.

**Hamburg, 22 sierpnia.** Coraz więcej osób zapada w ostatnich dniach na chorobę z objawami cholerycznymi; wczoraj zachorowało 27 osób, kilka zmarło natychmiast. Również dzisiaj doniesiono o kilku przypadkach choroby. Służbę sanitarną powiększono. Na cholere, azjatycką rikt dotychczas nie zapadł.

**Antwerpia, 22 sierpnia.** Czterech młotków, którzy przybyli z Bordeaux na francuskim parowcu „St. Paul”, musiano przenieść do lazaretu, ponieważ zachorowali na choleryę, trzech zmarło już dzisiaj, czwartemu jest lepiej. Parowiec „St. Paul” został desinfekcyjowany i dzisiaj rano wyjechał do Havre.

**Petersburg, 22 sierpnia.** Wedle urzędowego doniesienia zachorowało tu na cholere od 20 do 21 b. m. 87 osób, umarło 32, a wyzdrowiało 53.

**Petersburg, 22 sierpnia.** Wedle urzędowego doniesienia, w powiecie lublińskim zachorowały na cholere do 19 b. m. 34 osoby, umarło 13.

## Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

**Poznań, wtorek 23 sierpnia.**

**\* Doniesienia urzędowe.** Król nadał: wyższemu lekarzowi, radcy sanitarnemu dr. med. Knoblauch w Frankfurcie nad Menem order czerwonego orła IV klasy; emerytowanemu górnikowi Piotrowi Altmeyer w Riegelsbergu poważną oznakę honorową.

## Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

**\* Otrzymujemy następującą Odezwę:**  
„Zerbst, (Księstwo Anhalt) 15 sierpnia.

Tutejsza rada miejska, składająca się z samych protestantów, wyznaczyła dogodny kawałek gruntu pod budowę katolickiego kościoła, szkoły i domu mieszkalnego dla proboszcza, zniewalając nas tem samem, byśmy się postarali o porządniejszy Dom Boży, i uczynili zadosyć naglącej potrzebie tutejszej gminy katolickiej. Istnieje tu wprawdzie od dawna kaplica, która przetrwała czasy reformacji, ale ta będąc szczupłą, podobniejszą do spichrzka niż do kościoła i stojąc w pobliżu stajni z jednej strony, a z drugiej na rogu licznie odwiedzanej ulicy, nie tylko powierzchownością swoją specji dzielnicę miasta, lecz co ważniejszą ubliża godności naszej świętej religii, i nie odpowiada potrzebom parafii. Jakkolwiek w niedzielę i święta po dwakroć odprawiam mszę św. i dla uzyskania nieco miejsca każe uprzętność niektóre ławki z kaplicy, mimo to znaczna liczba wiernych w czasie nabożeństwa stać musi na ulicy. W jakim niedostatku znajduje się nasza parafia, niech posłuży za dowód i ta okoliczność, że prócz moich kapłańskich czynności jestem zarazem zakrystyanem i nauczycielem, ucząc przez 5 godzin dziennie dziatwę, podzieloną na trzy oddziały w ciastę izdebce mojego mieszkania, a to bez żadnego wyreczenia. Wśród tych okoliczności należy bezwzględnie przystąpić do budowy kościoła i szkoły. Atoli do tego celu prócz placu i 1000 marek nie posiadamy nic więcej, a tutejsza ludność katolicka, składająca się z 1000 blisko miejscowych, 80 żołnierzy i około 300 Polaków, przebywających tu na robotcie w miesiącach letnich, dla ubóstwa nie jest w stanie zdobyć się na takie dzieło. O hojną a rychłą jalmuznę prosimy ludzi dobrej woli, którym leży na sercu wzrost kościoła katolickiego w tych stronach protestanckich i zbawienie dusz nieśmiertelnych. Tyle pieniędzy płynie od nas za morza dla krzewienia tam św. wiary; byle tylko dowiedzieli się ludzie miłosierni o naszej potrzebie, spodziewam się, że z ich datków stanie niebawem kościół w Zerbst ku chwale najwyższego Pana.

Upraszam wszystkie gazety o powtórzenie tej mojej odezwy.

Ks. Fryderyk Naarmann,  
misyonarz w Zerbst.

**\* Sprostowanie.** W wczorajszej wzmiance o żołnierzach, którzy zachorowali z powodu upału w czasie ćwiczeń, ma być na końcu: „Posn. Tgbit.“ donosi, że żaden z żołnierzy itd. — „nie umarł“.

**\* Wielki koncert ludowy** urządził tutejsze Koło Spiewackie Polskie w niedzielę dnia 28 b. m. w ogrodzie p. Szermera (Villa Gehlen). Jak się dowiadujemy, program tego koncertu uroczajony będzie utworami ludowymi. Ponieważ część dochodu z tego koncertu przeznaczona będzie dla Opieki szkolnej, przeto spodziewać się należy liczniejszego udziału publiczności.

**\* Świecenie niedziel.** Onegdaj odbyła policja niespodziewanie w czasie od 9<sup>1/2</sup>—11<sup>1/2</sup> przed południem rewizyja handli, aby się przekonać, czy nie gwałcą przepisów o święceniu niedziel. Oblawa powiodła się, bo zapisano do łary siedmiu kupców, z których jeden sprzedawał towary, a druzdy nie mieli dostatecznie zasłoniętych drzwi i okien kramnych. — Kupcy, przestrzegający ściśle przepisów w tym względzie wydanych, będą władzom wdzięczni za to rewidowanie handli, które się co niedzielę i święto odbywać powinno. Kupcom zamykającym handle wyrządzają ci, którzy tego nie czynią, wielką krzywdę, bo odmawiają im odbiorów. Nadto ci gwałcący prawo krzywdzą młodzież i służbę handlową, z których jedni muszą pomagać w sprzedaży, a druzdy stać na czatach, żeby ostrzegać sprzedających przed policyą.

**\* Prezydent policji,** p. Nathusius, powrócił wczoraj z urlopu i objął funkcje urzędowe.

**\* Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnej. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

**\* O wielkich szkodach,** które sprawiły pioruny w czasie burzy zeszłej soboty wieczorem i w nocy, donoszą z różnych stron Księstwa.

**\* Mosna, 22 sierpnia.** Wściekły pies, który się tu pojawił w zeszłym tygodniu, pogryzł poprzednio w okolicy kilka psów i służącą król. leńieczego. Scigany przez ludzi strzelających do niego, uciekał ku miastu. Po drodze pokąsał psa przy wiatraku uwiązanego, a w mieście także kilka psów. Na Ryнку było niemało dzieci, ale pies im nie zrobił. Mularz Vater pochwycił psa za kark i kłut go nożem, przyczem pies go drasnął zębami, ale nie do krwi. W końcu p. Stefanowicz zastrzelił to zwierzę. Psy pokąsane pozabijano.

**\* Szamotoły.** Ewangielickie dzieci szkolne z dominium i gminy Chojna oraz z Witoldowa, zostały odłączone z dotychczasowego obwodu szkolnego a przyłączone do ewangielickiej szkoły w Chojnie.

**\* Piszą nam z Gdańska:** Teatr poznański zamierzał dać także kilka przedstawień w Gdańsku, a jak słyszmy projekt ten znalazł zupełne uznanie pierwszego burmistrza miasta i prezesa policji. Tymczasem gospodarz Strzelnicy, w której przedstawienia odbyły się miały, widocznie podmówiony przez szowinistów niemieckich niemogących przenieść tego na siebie, aby w Gdańsku zarzmielić miał ze sceny niemylący ich uchu głos polski, w ostatniej chwili odmówił lokal. Postaranie się o który z tutejszych teatrów wymaga dłuższego czasu, którego nie stać, zaś inne sale są nie odpowiednie.

**\* Gdańsk.** W przedostatnią niedzielę po południu przybyło tu około 20 flisaków, którym nie podobna było w podróży w żywność się zaopatrzyć. Jakżeż czuli się zawiedzeni, gdy nikt im tutaj kawałka chleba nie chciał sprzedać. Jeden z piekarzy, uczuwszy litość nad głodnymi, dał się w końcu wzruszyć ich prośbom, wydał im chleb tak pożądanym, wskutek czego ma do czynienia z policyą. Ciekawimy tej sprawy, ponieważ ów piekarz zamierza się udać choćby do najwyższej instancyi w razie niekorzystnego wyroku za dopelnienie swego obowiązku czysto chrześcijańskiego. („Gazeta Gdańska“).

**\* Teatr polski w Copotach.** W czwartek dramat Szujskiego „Halszka z Ostroga“.

**\* S. p. Roman Mielęcki,** prezes dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, był żołnierz byłych wojsk polskich, urodzony w roku 1818 w Graboszewie, w W. Ks. Poznańskim, zmarł w Kaliszu dnia 20 sierpnia 1892 r.

**\* Prawo łaski.** Jeden z dzienników paryskich zestawia ciekawą statystykę ulaskawień we Francji rozmaitych zbrodniarzy, skazanych na karę śmierci. Otóż Napoleon III przez lat dziesięć skorzystał z prawa łaski 84 razy; cyfra przeciętna egzekucyj wynosiła jedenaście na rok. Przez lat sześć Mac-Mahon zwolnił od kary śmierci 112 osób, przeciętna roczna cyfra egzekucyj, jedenaście. Grévy przez lat dziewięć ulaskawił 211 zbrodniarzy, przeciętna cyfra wypadła na 5 rocznie. Wreszcie Carnot przez lat pięć ocalił od gilotyny 85 głów, przeciętna cyfra wynosi 12 głów rocznie.

**\* Na wystawę Kolumba** w Madrycie wysłała krakowska Akademia Umiejętności dwie duże paki przedmiotów, przywiezionych jęj ni gdys z Ameryki południowej przez inżyniera i podróżnika s. p. Władysława Klugera. Jest tych przedmiotów 101 numerów: starożytności peruwiańskie, mumie, zabytki ceramiczne, tkaniny itd., a stanowią one jedną z ozdób wystawy, będącą podziw i zdumienie, że w Krakowie znalazły się podobnie cenne zbiory.

**\* Margaryna.** Ktoś, obawiający się niezmiernie trucicielskich następstw margaryny, wszedł do piekarni w małem prowincjonalnem miasteczku, i wybierając starannie bułeczki maślane, pyta nieufnie podeszłej wiekiem właścicielki:

— Czy to na margarynie?  
— Gdzie tam, proszę pana — odpowiada prostodusznie piekarka, która zapewne po raz pierwszy spotkała się z tym wyrazem. — Gdzieżby nas stać na takie zbytki. Poprostu na maśle, na maśle! Miasteczko takie małe, niakby się na takich wymysłach nie poznał.

Mozna sobie wyobrazić, z jak rozkosznem zafaniem rzucił się trwożliwy konsument na „niezbytłowne“ bułki.

**\* Złote runo.** Prezydent rzezypospolitej francuskiej Carnot ma otrzymać od rządu hiszpańskiego order „złotego runa“. Jak wiadomo, order ten istnieje w Hiszpanii i w Austrii, a należy do najwyższych odznaczeń. Austria nie ma zwyczajnie udzielać go cudzoziemcom, nawet panującym. Hiszpania przeciwnie, lecz tam znów liczba kawalerów tego orderu nie może przechodzić 50. Wszyscy prezydenci rzezypospolitej francuskiej posiadali „złote runo“. Nadto z Francuzów mają je tylko: książę Nemours, ks. Aumale, ks. Joinville, Mac-Mahon i książę Talleyrand et Valençay.

**\* Nawrócono przez zakonnicę.** Słynny bandyta korsykański, Bellaocchia, który niedawno oddał się sam w ręce sprawiedliwości i został z powodu przedawnienia uwolniony przez trybunał, zdobył się na ten krok, jak donoszą dzienniki paryskie, pod wpływem namowy zakonnic w Visario. Zakonnicę te odwiedzały często starca, mówiły mu o religii i jej dobrodziejstwach, nakłaniając, by przyszedł choć raz do ich kościółka wysłuchać mszy św. Zrazu Bella-

occhia wahał się w obawie zasadzki. Przyszedł jednak naręcznie, wyśpiewał się i następnie oddał się dobrowolnie w ręce prokuratora, który go oddawał poszukiwał.

**\* Wykradzione dzieci.** W Rydze odebrano w tych dniach pewnym kataryniarzowi dwoje dzieci, chłopca i dziewczynkę. Kataryniarz, o którym mowa, chodził przez dnia po kilku ładniejszych ulicach miasta, grając przed oknami na swym instrumencie; przy akompaniamencie muzyki dziewczynka i chłopczyk wykonywali rozmaite tańce i ćwiczenia gimnastyczne na małym dziurawym dywaniku. Jeden z przechodniów spojrzawszy na nich, przypomniał sobie wiadomość, którą czytał w dziennikach miejscowych o wykradzeniu dwojga dzieci w Odesie. Nie wiele myśląc, zawołał dzieci po imi niu, pragnąc przekonać się, czy są temi samymi dziećmi. Chłopiec i dziewczynka rzucili się ku niemu w przekonaniu, że mają przed sobą znajomego. Zawiadomiona o wypadku tym policya, odebrała dzieci kataryniarzowi, który też przyznał się do winy.

## Kalendarz.

W środę 24 sierpnia św. Bartłomieja apostoła.	Wschód słońca o g. 4 m. 56.
W czwartek 25 sierpnia 66.	Zachód o g. 7 m. 8.
Ludwika króla i Róży p.	Wschód słońca o g. 4 m. 57.
W piątek 26 sierpnia św. Zefiryra m.	Zachód o g. 7 m. 6.
W sobotę 27 sierpnia św. Cezarego B.	Wschód słońca o g. 4 m. 59.
W niedzielę 28 sierpnia św. Augustyna B.	Zachód o g. 7 m. 4.
W poniedziałek 29 sierpnia Ścięcia św. Jana.	Wschód słońca o g. 5 m. 1.
We wtorek 30 sierpnia św. Feliksa m.	Zachód o g. 7 m. 2.
	Wschód słońca o g. 5 m. 2.
	Zachód o g. 7 m. 0.
	Wschód słońca o g. 5 m. 4.
	Zachód o g. 6 m. 57.
	Wschód słońca o g. 5 m. 7.
	Zachód o g. 6 m. 53.

**\* Mielżyn.** (Dar ks. prałata Chotkowskiego.) Dzień 19 sierpnia na długo pamiętnym będzie dla parafii mielżyńskiej i odrowązkiej. W tym bowiem dniu Jego Magnificencya Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prałat Domowy Jego Świątobliwości Leona XIII i Posel do Rady Państwa w Wiedniu, ks. dr. Chotkowski, odprawił w tutejszym kościele mszę św. w prześlicznym i drogocennym kielichu przez siebie dla ziomków swoich sprawionym i tutejszemu kościołowi ofiarowanym, a przez Jego Eminencyę Kardynała ks. Albina Dunajewskiego, Księcia Biskupa Krakowskiego, na dniu 29 lipca rb. konsekrowanym podług dokumentu do tutejszego archiwum kościelnego złożonego. Na podstawie tego kielicha wyrzuty jest napis następujący: „Calicem hunc Ecclesiae Mielzynensi d. d. d. Ladislaus Chotkowski Mielzynensis, h. a. Almae Matris Jagiellonicae Rector Magnificens, aetatis s. a. 49. sacerdotii 25. A. D. 1892.“

Na podziękowanie Panu Bogu za tę łaskę, iż dnia 2 maja 1867 r. wyswycionemu został na kapłana, postanowił w miejscu swem rodzinnem odprawić uroczystą wotywy na intencyę ówierdwiakowego kapłaństwa swego, a kiedyż różnicze zajęcia nie dozwoliły Mu w pierwszych dniach maja stanąć w Mielżynie, pospieszył z wieca katolickiego w Linzu odbytego, do tego najmniejszego i najuboższego miasteczka wielkopolskiego, gdzie kołyska Jego stała. Aczkolwiek radosa ta wiadomość dopiero 16 bm. z Krakowa doszła do Mielżyna, i to wśród tygodnia, mimo to w dniu 19 sierpnia na godzinę 8 zapelnili się nasz kościółek patafanami mielżyńskimi i odrowązkimi w strojach świątecznych wszystkich stanów bez wyjątku. Dwory: mielżyński, jaworowski, odrowązki i gorzykowski reprezentowane były w komplecie, które po wotywie przedstawiły się w plebanii Jego Magnificencyi, by mu wynurzyć najgłębszą swoją cześć i najserdeczniejsze podziękowanie tak za drogą pamiątkę dla tutejszego kościoła, jako też za odprawienie pierwszej mszy św. z tym nowym kielichem.

Dowiedziawszy się o istnieniu Ochronki w Mielżynie, wynurzył Jego Magnificencya zamiar zwiedzenia takowej. Wszyszy obecni towarzyszyli ks. Prałatowi do tego schroniska dziatek od 2—5 lat, i nie mogli się dosyć nadziwić śpiewaniu pieśni nabożnych i wesółych, opowiadaniu historyi świętej podług obrazów na ścianie zawieszonych, jako też deklamacyom i katechizacyi tych małców. Wszystkich poruszyło głęboko przemówienie ks. Prałata do tego świata maleńkiego, gdy zaczął od tego, iż w tej samej maleńkiej mieścinie i On sam był tu takim maleńkim chłopczykiem, a za szczególnem żądaniem Opatrzności Boskiej wyrósł na takiegoż druzego księdza. Potem przemawiał łoście stylem i głosem prawdziwego przyjaciela dzieci do tych uśmiechających się i zupełnie ośmieszonych małców, aby zawsze i wszędzie byli grzeczniymi, słuchali rodziców, starszych i przełożonych swoich, chętnie gorąco a nabożnie się modlili, i do wszelkiej pracy wedle wieku i zdolności swojej się przykładali: a wtenczas za łaską Bożą i oni wyrósna na ludzi poczciwych, pobożnych, entliwych i pożytecznych w tym stanie, do którego Pan Bóg ich powoła. Rozdzieliwszy pomiędzy wszystkie dzieci obrazki Serca Jezusowego, własnoręcznie wręczył Siostrze przełożonej Teofilii Ptaszyńskiej kilka marek na karmelki dla tych grzecznych i pilnych dziatek.

Wróciwszy do plebanii, zastaliśmy tam ks.ks. Proboszczów Nożewnika z Witkowa i Dolnego z Niechanowa którzy przybyli ks. Prałata powitać w naszym tu kąciaku tak skromnym i od cało niemal świata odciętym.

Dziedziczka Jaworowa, Wpani Jaraczewska, zaprosiła ks. Prałata, którego w Krakowie miała zaszczyt poznać i tamże Mu uszanowanie swoje złożyć, do siebie na kawę w przejeździe do Lubostonia. Po obiedzie w piątek 19 b. m. wyjechał ks. Prałat z Mielżyna do Jaworowa, gdzie zastał całe sąsiedztwo wyciekające tak dostojnego gościa z Krakowa. Po godzinie 6 wyjechał ks. Prałat kołmi czcigodnej pani Jaraczewskiej do Gniezna na wieczorny pociąg bydgoski, która go także w czwartek 18 bm. z Gniezna przywoziły do Mielżyna. Parafianie Mielżyńscy i Odrowąscy złożyli 23,20 m. jako stałą ale szczerą i serdeczną ofiarę od siebie na Unitów w gubernii Orenburskiej do dyspozycyi ks. Prałata dr. Chotkowskiego w dowód niewygasłej wdzięczności, którą tu Sz. Redakcyi za przekazem pocztowym przesyłamy.

**\* Z Strzelnińskiego.** (Założenie Kółka rolnicze. — Mączkarnia w Bronisławiu.) Pomyślną nowiną podzielić się dzisiaj możemy z czytelnikami „Kurjera.“ Staraniem księdza proboszcza Szymańskiego i innych ludzi dobrej woli zawiązanem zostało w ubiegłą niedzielę w Kościszkach na plebanii nowe Kółko rolnicze, które, co daje Boże, piękne i obfite roki nadzieje. Od dawna już uczuwanemu w zakątku tym nadgoplańskim gwałtownemu potrzebę podobnego Towarzystwa, chociaż nigdy jakos na to zebrać się nie mogło, aż wreszcie przecież zwyciężyła dobra wola i staranie, a dzieło przyszło do skutku. Licznie zebrani właściciele na przemówienie wicepatrona jednomyślnie ochoczą gotowość do zawiązania Kółka oświadczyli, tak że po odnośnych objaśnieniach natychmiast do ukonstytuowania

Towarzystwa przystąpić było można. Prezesem wybrano pana Krajewskiego z Wycinek, wiceprezesem pana Kuleszę z Żółwin, skarbnikiem gospodarza Grzegorza Olejnika z Sierakowa, a na ławników dwóch gospodarzy, tj. Falde z Chrosny i Bucholza z Rzeszyna.

Składki tymczasowe także zaraz uchwalone i co więcej od wszystkich obecnych natychmiast do kasy złożone zostały. W końcu przemówił jeszcze raz wicepatron p. Graffstein, dając rady i wskazówki i gorąco do usilnej pracy i poierania Kółka zachęcając, poczem posiedzenie solwowano. Pociężającym doprawdy był widok włóscian tak o-hoczo do Kółka się garnących, a przytem żywo domagających się, aby ich inteligencya radą swą wspierała i prowadziła. Wymaganie temu czyni się wprawdzie w znacznej mierze zadość, mogłoby jednak być w tym względzie wiele lepiej, gdyby panowie obywatele i urzędnicy gospodarzy nie zrażali się często drobnostkami, a natomiast w poczuciu obowiązku chętniej się do dzieła garnęli. Jest to praca często uciążliwa, ale dla przyszłości osobliwie mająca znaczenie i dla tego nie wolno po prostu od niej się usuwać. Pracujmy — póki czas!

Dowiadujemy się, że mączkarnia w Bronisławiu przeszła z rąk dawniejszych właścicieli Westfalczyków w posiadanie pana Dehmkego z Amalienhofu. Fabryka ta zaopatrzona w najnowsze maszyny, parowce do zwozu kartofli etc. może na przyszłość mocno prosperować, tem więcej, że cena nabytku wynosi załedwie 75,000 marek. Szkoła wielka, że to nie polski kapitał i nie polska ręka zawiadanie tem przedsiębiorstwem, bo przy obecnych stosunkach i kolei z Mogilna do Strzelna są wszelkie widoki pomyślnego rozwoju. Był czas do nabycia tej fabryki, mówiono nieraz o tem dosyć, ale...

## Wiadomości literackie i artystyczne.

**\* Tygodnika ilustrowanego nr. 137** wyszedł z druku i zawiera: Francuzi o sobie przez Józefa Keniga. — Cechy rzemieślnicze w Warszawie: Cech szklarski przez F. R-na. — Mechesy, powieść przez Maryana Gawalewicz (ciąg dalszy). — Anakreontyk (wiersz) przez Józefa Kuczyńskiego. — Kronika naukowa przez dr. Michalina Stefanowską. — Tygodnia na tydzień przez Wiktora Gomułkiego. — Ekshumacya miasta przez Adolfa Pawińskiego (dokończenie). — Julia, obrazek przez Ursyną. — Nasze rytki. — Polityka. — Odpowiedzi od Redakcyi. — Nowe książki. — Silva rerum. — Wolne żarty. — Bibliografia. — Ogłoszenia.

Ryciny: Na gawędzie, obraz Mieczysława Reyznera. — Do artykułu „Cechy rzemieślnicze w Warszawie“ sześć rysunków p. Wiosiołowskiej: Chorągiew czeladzi i majstrów; Puhar czeladzi; Sztyldtalary z gospody; Lada czeladzi szklarskiej; Dawna pieczęć urzędu starszych; Kubek czeladzi z XVII wieku. — Narada pod płotem, obraz Pawła Rosena. — Do artykułu „Ekshumacya miasta“ dwa rysunki: „Świątynia Izdy i Dom Holkoniusza Rufa. — Wykopalka pompejańska.

Dodatek powieściowy: Mały światek, powieść oryginalnie napisana (arkusz 15).

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 22 sierpnia.

**BAZAR.** Hr. Dowgiało z żoną z Litwy, Czorba z Kracjewic, Moszczęński z Kolybek, Tomicki z Pleszewa. **LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANOUZKI.** Gromacki i pani Malczewska z córką z Elizawietgradu, Moszczęński z Wapna, Paliszewski z żoną z Hutki, Dabinski z żoną z Gostynia, Schulz z Berlina, Aufrichtig z Wrocławia, Meyenburg z Lignicy, Pawiński z Marzawa, Müller z Hamburga.

## Telegram giełdowy.

Berlin, 23 sierpnia 1892 roku. (Kursa końcowa.)				
Kurs z dnia	22	23	20	23
Pszencica wyżej.	152 75	154 75	Niem. 80/pozp.pań.	87 50
na sierpień	153	155	Consol. 4 1/2%	107 10
na wrzes.-paźdz.	153	155	Consol. 3 1/2%	100 70
Zyto wyżej.	136 50	139 25	Pozn. 4 1/2% l. zast.	102 —
na sierpień	137 25	140 25	Pozn. 3 1/2% l. zas.	96 30
na wrzes.-paźdz.	137 25	140 25	Pozn. listy rent.	102 75
na paźdz.-listop.	—	—	Poznań. oblig.	95 —
Olj rzep. stałej.	—	—	Anstr. banknoty	170 85
na sierpień	—	—	Anstr. renta sbr.	81 90
na wrzes.-paźdz.	48 —	48 30	Ros. banknoty	208 70
Okowita stałej.	36 30	36 80	Ros. listy zastaw.	98 50
eksportowa	34 30	35 80	Pols. 5% lis. zas.	66 60
na sierpień-wrzes.	34 30	35 20	Pols. likw. lis. zas.	63 90
na wrzes.-paźdz.	34 30	35 20	Weg. 4% renta zł.	95 —
na paźdz.-listop.	33 90	34 50	Weg. 5% p. pap.	85 90
na listop.-grudź.	33 70	34 30	Anstr. kred. akcye	168 25
na kwiecień-maj	34 60	35 —	Anstr. franc. koleje	129 60
spółczywa	—	—	Lombardy	44 10
owies	140 50	145 —	Usposobienie:	—
na sierpień	—	—	stale.	—
Wypowiedziano:	900	600		
żyta węgpi	0,000	0,000		
okowity kw. eksp.	—	—		
„spoz.“	—	—		

Szczecin, 23 sierpnia 1892 roku. (Kursa końcowa.)				
Kurs z dnia	22	23	22	23
Pszencica niez.	—	—	Okowita stałe.	—
na sierpień	—	—	w miejscu eksport.	35 40
na wrzes.-paźdz.	153 —	152 50	na sierpień-wrzes.	33 50
Zyto niez.	134 —	135 —	na wrzes.-paźdz.	33 50
na sierpień	134 —	135 —	Petroleum	—
na wrzes.-paźdz.	134 50	134 50	w miejscu	10 25
Olj rzep.-wierz.	47 75	48 —		
na sierpień	48 —	48 —		
na wrzes.-paźdz.	48 —	48 —		

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych ważny od 1. maja 1892 roku.

Ochodzą.	Przychodzą.	Ochodzą.	Przychodzą.
<b>Poznań-Krzyż.</b>		<b>Poznań-Wrocław.</b>	
6,50 rano.	4,43 rano.	4,54 rano.	4,09 rano.
10,35 przed poł.	7,37 rano.	10,29 przed poł.	8,20 rano.
12,50 w poł.	10,08 przed poł.	3,45 w poł.	(z Leszna).
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy).	7,02 wiecz.	10,21 przed poł.
2,30 w poł.	3,10 w poł.	8,25 wiecz.	2,20 w poł.
3,21 w poł.	6,17 wiecz.	(do Leszna).	5,47 w poł.
4,59 w poł.	(z Rokietnicy).	1,25 rano.	12,14 w nocy.
7,18 wiecz.	6,46 wiecz.		
(do Rokietnicy).	7,55 wiecz.	<b>Poznań-Berlin-Guben.</b>	
8,20 wiecz.	1,15 w nocy.	1,25 w nocy.	4,30 rano.
12,52 w nocy.		4,57 rano.	8,58 rano.
		10,34 przed poł.	2,37 w poł.
		4,24 w poł.	5,44 w poł.
		7,25 wiecz.	11,55 w nocy.
		<b>Poznań-Kluczbork.</b>	
		6,50 rano.	8,35 rano.
		10,40 przed poł.	2,03 w poł.
		2,51 w poł.	6,18 wiecz.
		8,06 wiecz.	11,38 w nocy.
		<b>Poznań-Strzałkowo.</b>	
		5,02 rano.	9,05 rano.
		12,16 przed poł.	3,34 w poł.
		4,48 w poł.	6,48 wiecz.

